



Malwina Talik*

Nieoficjalna wizyta Viktora Orbána w Wiedniu: wydzźwięk i znaczenie dla austriackiej sceny politycznej

Pod koniec października premier Węgier Viktor Orbán odwiedził Wiedeń. Wizyta miała charakter nieoficjalny, a jej pierwotnym celem był udział w debacie na temat pokoju w Europie, organizowanej przez szwajcarski magazyn „Weltwoche”. Orbán został jednak również zaproszony do austriackiego parlamentu przez Waltera Rosenkranza, niedawno zaprzysiężonego przewodniczącego Rady Narodowej z ramienia Austriackiej Partii Wolnościowej (FPÖ). Tam spotkał się wyłącznie z politykami FPÖ.

Dyskusja o pokoju w Europie. Głównym celem wizyty Orbána był udział w debacie „Pokój w Europie”, zorganizowanej 31 października w Wiedniu przez prawicowo-konserwatywny szwajcarski tygodnik „Weltwoche”. Jego rozmówcą był były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder (SPD), który został odsunięty przez kierownictwo SPD ze względu na bliskie relacje z Władimirem Putinem oraz funkcje pełnione w Gazpromie. Według mediów wydarzenie przyciągnęło około 500 osób i spotkało się z owacyjnym przyjęciem zarówno na początku, jak i po zakończeniu debaty.

Podczas dyskusji Orbán stwierdził, że wojna w Ukrainie jest militarnie przegrana, a politycy odmawiają uznania tej rzeczywistości. Według niego jedyną możliwością zmiany sytuacji byłaby interwencja NATO, która wymagałaby wprowadzenia poboru także w Austrii. To stwierdzenie miało zapewne na celu wywołanie obaw wśród publiczności, Orbán nie wyjaśnił jednak, dlaczego Austria, będąca państwem neutralnym bez członkostwa w NATO, miałaby przystąpić do konfliktu. Wygłosił również pogląd, że Unia Europejska, a zwłaszcza Niemcy, Francja oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, nie dążą do pokoju, lecz do wojny. Wyrzucił także ubolewanie nad śmiercią chrześcijan w tym konflikcie. Nie sprecyzował jednak, jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby osiągnąć pokój, ani jakie byłyby konsekwencje takiego rozwiązania. Ta dyskusja była jednak tylko jednym z wielu kontrowersyjnych aspektów wiedeńskiej wizyty Orbána.

Wizyta w Radzie Narodowej. Ani obecny kanclerz Karl Nehammer, ani prezydent Alexander van der Bellen nie planowali spotkania z Orbánem. Został on jednak zaproszony oficjalnie do austriackiego parlamentu przez Waltera Rosenkranza (FPÖ), przewodniczącego Rady Narodowej (RN, niższa izba austriackiego parlamentu), który objął urząd zaledwie tydzień wcześniej, 24 października. Zwyczajowo przewodniczącym RN zostaje polityk partii, która uzyskała najlepszy wynik w wyborach, a jego kandydatura podlega głosowaniu. Rosenkranz otrzymał poparcie zarówno swojej partii, jak i Partii Ludowej (ÖVP). Objęcie przez niego tak wysokiego stanowiska wzbudziło duże kontrowersje, którym sprzeciwiała się część polityków i opinii publicznej, m.in. Oskar Deutsch, przewodniczący Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu. Obawy budzi przynależność Rosenkranza do Burschenschaft „Libertas” – niemiecko-narodowego bractwa o silnie nacjonalistycznym charakterze – oraz jedna z jego publikacji, w której określił niektórych nazistów jako „zasłużone postacie”, w tym np. Hansa Sticha, nazistowskiego prokuratora generalnego, który odegrał kluczową rolę w prześladowaniu i skazywaniu na śmierć wielu członków ruchu oporu podczas II wojny światowej.

Orbán był pierwszym międzynarodowym gościem Rosenkranza. Na spotkaniu z węgierskim prezydentem nieoczekiwanie obecni byli także Herbert Kickl i inni członkowie FPÖ. Duża liczba przedstawicieli jednej partii nie była jedynym nietypowym elementem wizyty; kontrowersje budził również fakt, że przewodniczący innych partii nie zostali zaproszeni. Sam Rosenkranz podkreślił, że wizyta była zaplanowana jeszcze przed objęciem przez niego urzędu. Inni przedstawiciele FPÖ twierdzili, że to inicjatywa Orbána. FPÖ i Fidesz współpracują na szczeblu europejskim w eurosceptycznej i prawicowej grupie politycznej „Patrioci dla Europy”, a obie partie

prezentują podobne stanowiska w wielu kwestiach, takich jak migracja czy ocena działań UE. Sam Orbán krytykę swojej wizyty uznał za pozbawioną podstaw. Jednocześnie chętnie wypowiadał się na temat polityki wewnętrznej Austrii, krytykując decyzję Alexandra van der Bellena o powierzeniu misji utworzenia rządu Karlowi Nehammerowi, a nie Herbertowi Kicklowi, i zaznaczając, że na Węgrzech taka sytuacja nigdy nie miałaby miejsca.

„**Deklaracja wiedeńska**”. Kickl i Orbán podpisali również „[Deklarację wiedeńską](#)” („Wiener Erklärung”). Choć dokument ten dotyczył przede wszystkim współpracy Fideszu i FPÖ, jego wstęp sugerował, że jest to deklaracja między Austrią a Węgrami, co wywołało oburzenie i zarzuty o „uzurpację kompetencji urzędowych” (Amtsanmaßung), ponieważ Kickl jako przewodniczący partii nie posiada uprawnień do podpisywania międzynarodowych porozumień w imieniu Republiki.

W deklaracji była mowa o „osi pozytywnej reformy” oraz dumie z budowania „sojuszu z efektywnymi partnerami wielkich narodów naszego kontynentu, ze świadomością szczególnej odpowiedzialności za zachowanie zachodniego charakteru cywilizacji europejskiej”. Dokument poruszał kwestię migracji, którą przedstawiono jako przyczynę „zanikania rodzimych ludów, co stanowi zagrożenie dla europejskiego charakteru”, oraz wyrażał sprzeciw wobec „koncepcji istnienia absurdalnej liczby płci poza kobietą i mężczyzną oraz wobec lewicowych eksperymentów wychowawczych”.

Sama deklaracja nie ma jednak znaczenia prawnego. Oskarżenia o uzurpację urzędu FPÖ określiła jako próbę kryminalizacji i osłabianie relacji między Austrią a Węgrami. Na swoim kanale partia opublikowała krótkie [nagranie](#), które zawierało również wypowiedzi Orbána. Podkreślał on z entuzjazmem, że FPÖ jest partią wolności i dlatego cieszy się z jej wygranej w wyborach parlamentarnych oraz z podpisania deklaracji ze zwycięzcą.

Komentarz

- Dyskusja, w której uczestniczył Orbán, wpisywała się w jego dotychczasową narrację na temat wojny w Ukrainie. W dużej mierze pokrywa się ona z podejściem FPÖ, które zakłada m.in. dążenie do normalizacji relacji z Rosją, rezygnację z sankcji, zakończenie wojny bez uwzględnienia stanowiska Ukrainy oraz postrzeganie jej obrony jako bezsensownego uporu. Sama organizacja tego wydarzenia spotkała się z krytyką.
- Austriacki rząd podkreśla, że choć Austria pozostaje krajem neutralnym pod względem militarnym, to nie jest neutralna pod względem wartości. Austria zapewnia pomoc humanitarną dla Ukrainy i pozwala na transport broni oraz sprzętu wojskowego przeznaczonego dla Ukrainy przez swoje terytorium, co w tym konkretnym punkcie odróżnia ją od Węgier. Stanowisko austriackiego rządu jest regularnie krytykowane przez FPÖ, która uważa je za naruszenie zasady neutralności Austrii.
- Pomijając inne partie przy organizacji spotkania, Rosenkranz przedłożył interes partyjny nad zasadę ponadpartyjnej współpracy, którą zaledwie tydzień wcześniej obiecywał w przemówieniu z okazji objęcia urzędu, tym samym już na początku swojej kadencji podważając własną wiarygodność.
- Swoim zachowaniem Orbán ostantacyjnie okazał poparcie dla FPÖ. Podpisanie „Deklaracji wiedeńskiej” jest odbierane jako demonstracja polityczna i prowokacyjna inscenizacja, w której premier obcego państwa spotyka się wyłącznie z przedstawicielami FPÖ, co nadaje partii dodatkowego prestiżu. Deklaracje, które nie mają faktycznego poparcia władz Austrii, mogą być uznane za akt samowoli, podważający spójność stanowiska państwa na arenie międzynarodowej. Działanie to jest również odbierane jako próba wpływania na polityczne emocje w Austrii w kluczowym momencie formowania się rządu.

Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.

* **Malwina Talik** – autorka komentarza gościnnego.